

EDGAR SUKIENNIK – WARSZAWA

[Recenzja]: Jan Sikorski, *Wspomnienia księdza Jana*, Warszawa 2015, ss. 247. ISBN: 978-83-942676-0-5.

W dniu 12 września 2015 r. w sanktuarium św. Józefa w Kaliszu miała miejsce niecodzienna uroczystość. Ksiądz infułat Jan Sikorski w obecności rodziny, przyjaciół i wychowanków dziękował Bogu za 80 lat życia. Miejsce celebracji wybrał nieprzypadkowo, gdyż w Kaliszu zaczęło się jego życie i powołanie kapłańskie, i w tym mieście postanowił symbolicznie podziękować za wszystko, co się od tamtej pory wydarzyło. A ponieważ jubileusze i okrągłe rocznice dają okazję do wielu podsumowań i wspomnień, jubilat przygotował publikację pt. *Wspomnienia księdza Jana*, która okazała się dla zgromadzonych miłą niespodzianką. Warto przypomnieć, że autor jest kapłanem archidiecezji warszawskiej, absolwentem studiów doktoranckich na KUL, obecnie przebywa na emeryturze, świadcząc pomoc duszpasterską w warszawskiej parafii św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, gdzie przez 20 lat był proboszczem. W swoim dorobku ma kilka wydań *Brewiarza dla świeckich*, artykuły pastoralne w „Ateneum Kapłańskim” i „Wiadomościach Archidiecezjalnych Warszawskich” oraz liczne wywiady udzielone dla prasy religijnej i świeckiej. Prowadził nadto własną audycję *Oplatki śniadaniowe* w programie 1. Telewizji Polskiej. Aktualnie pełni rolę ojca duchownego emerytowanych kapłanów archidiecezji warszawskiej.

Publikacja jest autobiografią i jednocześnie pamiętnikiem, w którym autor wspomina zasadnicze rysy swego życia i wydarzenia, mające wpływ na jego decyzje, postawy i poglądy. Relacja składa się z pięciu nienumerowanych rozdziałów, które zostały podzielone zgodnie z chronologią życia jubilata, choć w nielicznych miejscach diachronia ustępuje miejsca narracji synchronicznej. Osobliwością publikacji jest utrzymanie stylu narracji w trzeciej osobie liczby pojedynczej, gdyż wspomnienia były spisywane przez redaktorkę tomu.

Zgodnie z biegiem czasu życia autora część pierwsza (*Dzieciństwo*) obejmuje jego najmłodsze lata, poczynając od niemowlęstwa aż do ukończenia szkoły średniej. W zagadnienie dzieciństwa wprowadzają zapiski z pamiętnika Zofii Sikorskiej, matki ks. Jana, która sporządziła krótki rys biograficzny swoich rodziców, a zarazem dziadków jubilata – Józefa i Romualdy z Fedeckich. Dalszy

ciąg pamiętnika to autobiografia Zofii Sikorskiej, która urywa się na roku 1914 wspomnieniem o ciężkich warunkach życia w Warszawie na początku I wojny światowej. Same wspomnienia księdza Jana rozpoczynają się od wzmianki o ślubie rodziców: Mariana i Zofii z d. Kobert, którzy zawarli związek małżeński w kościele św. Floriana na warszawskiej Pradze (obecnie kościół katedralny diecezji warszawsko-praskiej). Kapłan przemierza najmłodsze lata życia, wspominając swoje rodzeństwo (dwie starsze siostry Alicja i Wiesława oraz młodszy brat Andrzej) i pierwsze lata życia w ukochanym Kaliszu. Dużą część rozdziału zajmuje opis wydarzeń z lat okupacji niemieckiej, która oznaczała dla rodziny Sikorskich przymusowe wysiedlenie z Kalisza do Słupi, następnie pobyt w Warszawie u brata matki, a w dalszej kolejności osadzenie ojca w obozie Auschwitz oraz aresztowanie całej rodziny przez Niemców podczas ucieczki przed frontem sowieckim i umieszczenie jej w obozie przejściowym w Groditz na Dolnym Śląsku (dziś Grodziszcz k. Świdnicy). Szczególnym sentymentem darzył autor lata spędzone w Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Asnyka w Kaliszu, czemu dał wyraz w obfitym materiale wspomnieniowym, prezentując sylwetki ulubionych nauczycieli i kolegów z klasy. O chętnym powracaniu myślami do lat szkolnych nawiązuje członkostwo autora wspomnień w Stowarzyszeniu „Asnykowców”, które do dziś krzewi i podtrzymuje więzi koleżeńskie między absolwentami słynnego liceum.

Rozdział drugi (*Seminarium Duchowne*) został podzielony na dwie części, które omawiają dwukrotny pobyt autora za furta seminarium warszawskiego. Za pierwszym razem przebywał tam jako kleryk, poznając świat życia duchowego i liturgicznego. Ważnym uzupełnieniem wspomnień z tamtego okresu są wzmianki o profesorach seminarium, wśród których nie brakowało wybitnych ludzi nauki jak np. księża: Józef Dajczak, Zbigniew Obertyński, Czesław Jakubiec czy Bogdan (Augustyn) Jankowski. Niemalą część rozważań o życiu seminaryjnym poświęcił autor przyjaźni z klerikiem Jerzym Chowańczakiem, a najpiękniejszą ikoną tej relacji były wspólne wyjazdy, wśród których kluczowe znaczenie miała konspiracyjna wędrowka przez góry i lasy do Komańczy, gdzie latem 1956 r. odwiedzili internowanego kard. Stefana Wyszyńskiego. Opis drugiego pobytu ks. Sikorskiego w seminarium wiązał się z nominacją na funkcję Ojca Duchownego, którą objął po ks. Czesławie Miętku. Analiza tego wydarzenia wymyka się do tymczasowej chronologii przyjętej w książce, a to dlatego, że autor połączył całość swych związków z seminarium w jeden rozdział. Z tego blisko 7-letniego pobytu wspomina przede wszystkim życie duchowe, rekolekcje i pielgrzymki, wspólne modlitwy przy krzyżach z kwiatów w okresie stanu wojennego oraz msze św. dla środowiska byłych internowanych, które powodowały, że duchownym cały czas interesowały się władze komunistyczne.

Dwa wikariaty ks. Sikorskiego zostały omówione w rozdziale trzecim (*Wikariusz*). Autor bardzo detalicznie przedstawił początki praktyki duszpasterskiej w parafii św. Jakuba w Skierniewicach, i to w okresie, w którym nie miał jeszcze święceń kapłańskich z racji zbyt młodego wieku. Najpierw pomagał jako subdiakon, ucząc katechezy w Skierniewicach, Miedniewicach i Mokrej Prawej. Później już jako kapłan otrzymał dodatkowe obowiązki związane ze sprawowaniem sa-

kramentów, kolędą, itp. Po siedmiu latach pracy w Skierniewicach autor wspomnień objął obowiązki wikarego w warszawskiej parafii św. Michała Archanioła, gdzie podjął aktywną współpracę ze swoim przyjacielem ks. Chowańczakiem. Zaowocowała ona prowadzeniem duszpasterstw młodzieżowych, akademickich i chóru parafialnego. Osobne zagadnienie stanowią wyjazdy zaprzyjaźnionych duchownych do krajów Europy Zachodniej, która była dla nich – ludzi obserwujących szarą codzienność PRL – oazą i namiastką normalności. Takie widzenie drugiej strony żelaznej kurtyny jest akcentowane we wspomnieniach autora. Całość uzupełniają detaliczne opisy relacji z miejscowymi proboszczami: ks. prałatem Józefem Wieteską w Skierniewicach i ks. prałatem Stefanem Piotrowskim w Warszawie. W stosunkach na ogół pozytywnych nie brakowało też punktów zapalnych, które autor wspomina z sentymentem. W narracji zwraca uwagę jego wdzięczność i szacunek wobec wychowawców i przełożonych.

W życiorysie kapłańskim ks. J. Sikorskiego znalazło się również probostwo parafii św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny na warszawskim Kole, któremu autor poświęcił rozdział czwarty, pod skromnym tytułem: *Proboszcz*. Pracę w parafii rozpoczął 12 stycznia 1986 r. i tak zaczął się kolejny etap jego życia, który po lekturze najdłuższego rozdziału można uznać za najważniejszy okres w przeszło 50-letnim duszpasterstwie jubilate. Wspomnienia tamtych chwil rozpoczynają się opisem kanonicznego objęcia parafii i powitania ze wspólnotą parafialną. Następnie autor przeszedł do omawiania zagadnień, które były wówczas kluczowe dla jego posługiwania w parafii, a więc dokończenie budowy domu parafialnego w dobie trwającego jeszcze reżimu komunistycznego (co nie było sprawą łatwą), silniejsze zaktywizowanie miejscowego laikatu oraz podjęcie nieustającej adoracji Najświętszego Sakramentu, która wymagała otwarcia kościoła w dzień i w nocy. Również nowatorskie inicjatywy duszpasterskie i okołoduszpasterskie z udziałem księży i wiernych znalazły obszernie omówienie na kartach rozdziału, a w relacji autora wspomnień jego parafia jawi się jako wspólnota prężnie działająca. Wartościowe dopełnienie treści omawianego rozdziału stanowią krótkie biogramy 15 duszpasterzy, którzy współpracowali z ks. Sikorskim w latach jego proboszczowania. Wbrew pozorom nie są to suche dane faktograficzne, ale omówienie zasadniczych cech i charyzmatów, które autor publikacji zapamiętał u swoich współpracowników, a które miały decydujący wpływ na wzajemną współpracę. Osobliwością narracji jest uwzględnienie pracowników świeckich parafii, wolontariuszy, a nawet bezdomnych, którzy znajdowali schronienie w kościele. Każda z wymienionych imiennie osób doczekała się oddzielnego akapitu i figuruje w oczach autora wspomnień jako ważny członek wspólnoty parafialnej. Rozdział zamyka symbolicznie wzmianka o przejściu ks. Sikorskiego na emeryturę po 20 latach proboszczowania i objęciu parafii przez jego ucznia ks. dra Zbigniewa Godlewskiego.

Ostatni rozdział publikacji (*Inne funkcje i spotkania*) dotyczy zdarzeń, które autor uznał za szczególnie interesujące w swoim życiu, a więc godne osobnego, niekoniecznie chronologicznego omówienia. Ich opis otwiera relacja z wyjazdu kapłana na Ukrainę w 2006 r. w celu podjęcia obowiązków ojca duchownego w seminarium kijowskim. Druga część rozdziału została poświęcona smutnej rze-

czywistości stanu wojennego, kiedy ks. Sikorski śpieszył z posługą sakramentalną do osób internowanych w więzieniu na warszawskiej Białoleśce, przemycając przy okazji grypsy w rękawach sutanny. Praca wśród internowanych z narażeniem własnego bezpieczeństwa przyczyniła się do kojarzenia ks. Jana z więźniami, co zaowocowało jego dalszą współpracą z tym środowiskiem. Już po upadku komunizmu znany duszpasterz został mianowany na stanowisko Naczelnego Kapelana Więziennictwa RP i zajął się koordynowaniem prac Bractwa Więziennego. Okolicznościom tego wydarzenia dedykowany został kolejny podrozdział. Osobne zagadnienie stanowią spotkania z papieżem Janem Pawłem II przy okazji jego pielgrzymek do Polski, a także wizyt autora wspomnień w Watykanie. Rozważania jubilat kończą się wspomnieniami z dorocznych wyjazdów wakacyjnych do Smołdzińskiego Lasu nad morzem, gdzie nie tylko odpoczywa, ale też zastępuje miejscowego proboszcza.

Całość narracji została ubogacona obfitą dokumentacją fotograficzną, pochodzącą przeważnie ze zbiorów prywatnych autora, która jest niewątpliwie zaletą książki. Czytelnikowi łatwiej przyswoić sobie poszczególne etapy życia jubilata, ponieważ ilustracje zostały ułożone adekwatnie do pasującego do nich opisu. Szczególną wartość historyczną mają fotografie upamiętniające spotkania ks. Sikorskiego ze znanymi przedstawicielami Kościoła katolickiego w Polsce czasów najnowszych. Wśród setek zdjęć odnajdujemy m. in. dokumentację święceń kapłańskich przyjętych z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Polski, rozmowy ze św. Janem Pawłem II i Marianną Popiełuszką, a nawet dotknięcie egzotyki poprzez spotkania z filipińskim kardynałem Jaime Sinem oraz Chuckiem Colsonem – prezydentem Międzynarodowego Bractwa Więziennego. Niemniej wartościowym uzupełnieniem bogatej dokumentacji zdjęciowej są uwiecznione w obiektywie spotkania z ludźmi kultury i sztuki, np. Hanką Bielicką, Ireną Santor i Franciszkiem Pieczką. Przeważająca liczba zdjęć stanowi jednak fotorelacje z rozmaitych inicjatyw duszpasterskich autora, wśród których dominują fotografie z pielgrzymek, wyjazdów z młodzieżą i uroczystości religijnych.

Wypada zauważyć, że wspomnienia ks. Sikorskiego nie są prezentacją tylko danych faktograficznych, ale stanowią próbę umiejscowienia poszczególnych epizodów jego życia na tle dziejów Polski i Kościoła w czterech różniących się od siebie diametralnie okresach: dwudziestolecia międzywojennego, okupacji niemieckiej, totalitaryzmu komunistycznego i tzw. odzyskania wolności. Z podjętej próby autor wywiązał się znakomicie, dając czytelnikowi nie tylko klarowny wykład dziejów swego życia, ale również prezentując swój sposób widzenia dziejów przez pryzmat kapłaństwa z wnioskami i interpretacjami, charakterystycznymi dla relacji pamiętnikarskich. Szczególną uwagę zwraca postrzeganie przez autora realiów komunistycznych, które przypadły na większą część jego kapłańskiego życia. Ks. Sikorski nigdy nie pogodził się z tą rzeczywistością, próbując ją zmieniać. Znamiennym przykładem są tu msze św. za Ojczyznę sprawowane po męczeńskiej śmierci ks. Popiełuszki, pomoc internowanym w dobie stanu wojennego, czy wspomnienia o dyrektorze skierniewickiej szkoły, który jako zdeklarowany ateista nie chciał wpuścić kapłana na teren szkoły. Ksiądz Jan odwiedzając tę samą szkołę po wielu latach stwierdził z ulgą: *Miły znak zwycięstwa normalności nad ideologiczną głupotą* (s. 116).

Atutem wspomnień są anegdoty i żartobliwe sformułowania, które obrazują dystans autora książki do samego siebie i sposób przeżywania różnych kolei życia. Narracja wypełniona jest opisami zabawnych przeżyć z lat młodości, pracy w placówkach duszpasterskich i podróży z przygodami, które sprawiają, że tekst publikacji nie jest monotony.

Lektura *Wspomnień księdza Jana* pozostawia też niedosyt. Narracja ostatniego rozdziału urywa się nagle na wspomnieniach wakacyjnych ze Smołdzińskiego Lasu, a kończy go chronologicznie wątek z 2007 r., kiedy autor powrócił z Ukrainy do Polski. Byłoby rzeczą pożyteczną, gdyby piszący rozszerzył swoje wspomnienia o ostatnie lata (2007-2015), które nie znalazły miejsca na kartach recenzowanej publikacji. Z pewnością znalazłoby się tam wiele relacji tym bardziej, że autor nadal włącza się w życie Kościoła jako ojciec duchowny kapłanów, rekolekcjonista i kaznodzieja. Z pewnym niedosytem można przyjąć również pominięcie przez jubilatę ważnego wydarzenia, jakim było wyróżnienie go przez papieża Benedykta XVI godnością protonotariusza apostolskiego (infulata). Być może zadecydowała o tym skromność autora, a może zamierzone urwanie narracji na roku 2007. W każdym razie wydarzenie to stanowiło uwiecznienie, niejako szczyt jego bogatej działalności duszpastersko-kaznodziejskiej i dlatego dopomina się przynajmniej o napomknięcie. Za mankament relacji można uznać także lakoniczne wzmianki o studiach doktoranckich na KUL. Były to lata trudnej pracy badawczej autora, który przygotował dysertację *Kierowanie parafią w świetle teorii organizacji i zarządzania*. Tak ważne wydarzenie w życiu domagałoby się omówienia przebiegu studiów, poznanych profesorów, promotora i studentów, co autor ochoczo czynił w innych rozdziałach książki odnośnie nauki szkolnej i seminaryjnej.

Nie ulega wątpliwości, że czytelnik uzyskał bardzo wartościowy materiał wspomnieniowy, będący jednocześnie panoramą minionego stulecia w oczach świadka i uczestnika przełomowych wydarzeń w życiu religijnym, społecznym i politycznym Polski. Niestety, czytelnik może mieć problem z dotarciem do publikacji, gdyż ukazała się ona w niskim nakładzie, staraniem własnym autora, przez co trafiła do wąskiego grona odbiorców i ważniejszych bibliotek w kraju, które zdają się być na razie jedyną szansą na dotarcie do niej. Póki co nie można jej kupić na rynku księgarskim. Pozostaje zatem wyrazić nadzieję, że ta wartościowa i godna uznania publikacja rychło doczeka się kolejnego wydania, które upowszechni ją wśród czytelników, a w przyszłości może posłużyć badaczom dziejów najnowszych, do opracowania biografii ks. Jana Sikorskiego.